Nr 173 Dnia 25 czerwca. Sobota. Dnia 13 (25) czerwca 1887 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Prospera Bisk.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 41.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 14 r.	Środa: **Piotra i Pawła Apos.**
Niedziela: Jana i Pawła Męcz.	Zachód „ „ 8 „ 23.	Zachód „ „ 10 „ 59 w.	Czwar: Emilji i Lucyny Panien.
Poniedz. Władysława Króla W.	Długość dnia godzin 16 „ 42.	Wysokość wody na Wiśle 13 stóp cali 7	Piątek: Teodoryka Kapłana.
Wtor.: Ireneusza B. M. i Leona II P.	Przybyło „ „ 9 „ 4.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.	Sobota: *Nawiedzenie N. M. P.*

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Włastimiła, jutro Romysława.

Nabożeństwa: W kościele św. Anny na Krak.-Przedm., o 9-ej zrana, wotywa na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny; w kościele św. Ducha przy ulicy Freta nieszpory, rozpoczynające odpust bractwa Opatrzności Boskiej, przy tymże kościele istniejącego; w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie nieszpory, rozpoczynające odpust na pamiątkę poświęcenia tegoż kościoła; w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach nieszpory, rozpoczynające nabożeństwo odpustowe z powodu ostatniej niedzieli kończącego się miesiąca.

Zgromadzenia: Nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Józefów". (Kancelarja Towarzystwa—1 z południa.)

Wystawy: Ostatni dzień wystawy robót kobiecych. (Zakład rękodzielniczy dla kobiet hr. Zyberg-Platerówny, Piękna 11—od 11-ej zrana do 5-ej po poł.)—Wystawa hygieniczna. (Plac Ujazdowski—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 837 kop. 6. (Wykup i prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskuteczniają się od godziny 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Faworyta" (występ gościnny p. Aramburo), jutro „Brahma" (występ gościnny panny Zucchi);—Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Małżeństwo Apfel", jutro „Fałszywi poczciwcy";—Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Orfeusz w piekle", jutro „Żołnierz królowej Madagaskaru". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Alhambra (przy ulicy Miodowej): dziś „Budnik" (1-szy raz), jutro „Budnik"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Państwo Wackowie" (1-szy raz), jutro „Państwo Wackowie"; — Nowy-Świat: dziś „Zielona wyspa", jutro „Napoleon w Hiszpanji". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Obrachunek strat.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Nowo-Aleksandrja 23-go czerwca, rano.

Poświęciwszy cały dzień wczorajszy na zwiedzenie miejscowości, dotkniętych wylewem, jestem w możności przesłać wam dzisiaj szczegółową relację o stratach i szkodach, poniesionych przez mieszkańców doliny puławskiej i powiśla kazimierskiego.

Rozpoczynamy od Nowej-Aleksandrji.

Mieszkańcy osady szkód prawie żadnych nie ponieśli, natomiast ucierpiała wiele wzorowa ferma gospodarcza instytutu agronomicznego; woda bowiem, wystąpiwszy w nocy z dnia 20-go na 21-szy z łożyska, zatopiła nietylko łąkę, lecz i pola na całej przestrzeni folwarku.

Straty są dotkliwe, aczkolwiek energicznie starano się im zapobiedz, gdyż tej samej nocy, w której wylew nastąpił, przy pomocy kilkudziesięciu ludzi płci obojej i jasnem świetle licznych latarni z nadzwyczajnym pośpiechem zabrano się do koszenia i zbierania siana.

Kośba udała się szczęśliwie, natomiast nie zdążono już unieść siana do stodół.

Wraz z trawą zabrała Wisła obszerne łany koniczyny i wiele gatunków zboża, celujących na fermie, jak wiadomo powszechnie, wyborowym gatunkiem i wielką wydajnością ziarna.

Łąki, przyległe do folwarku doświadczalnego instytutu, rozciągające się na wiorst parę, a stanowiące własność mieszkańców wsi: Włostowice, Parchatka i Bochotnica temu samemu uległy losowi.

Łąki te, w nurtach szeroko rozlanej Wisły zatopione, na grubość kilku cali pokryte będą po opadnięciu wody mułem, korzystnym dla gruntów piaszczystych, lecz zabójczym dla siana i dla potrawu, który w r. b. za zupełnie stracony uważać trzeba.

W Zastowie, położonym w pobliżu Kazimierza, woda zatopiła nietylko łąki i grunta, lecz podmyła zarazem chaty i budynki gospodarskie.

Na wzgórzach, panujących nad niziną zastowską, która obecnie zupełnie jest zalana, widzieliśmy całe sterty świeżo skoszonego niedojrzałego zboża, które w dniu poprzednim, przewidując katastrofę, włościanie sprzątnąć i usunąć zdołali.

Począwszy od Zastowa, aż do samego Sandomierza wszystkie niziny na prawym brzegu Wisły, aż do wałów ochronnych, uległy zalewowi.

Z miejscowości tych najwięcej ucierpiały wsie następujące: Kępa Piotrowińska, Józefów i Basoń w nowoaleksandryjskiem; Kępa Wałowicka, Bliskowice, Kępa Sieciechowska, Opoka i Janiszew w pow. janowskim.

Na tym samym brzegu uległy też zniszczeniu dwa młyny we wsi Bochotnica, zbudowane na rzeczce Kamionce. Jeden z nich murowany, stanowiący własność p. Klemensowskiego, dzierżawi p. Szuch, drugi, drewniany należy do p. Friedmana.

Ten sam los spotkał także młyn na wsi Wólka Profecka pod Nowo-Aleksandrją, zbudowany na rzeczce Kurówce, należący do senatora Biełozierskiego.

Mieszkańców Puław oczekuje zatem w niedalekiej przyszłości podrożenie artykułów mącznych.

Na znacznej przestrzeni zatopione również zostały ogrody warzywne i pola włościan włostowickich i mieszkańców sioła Parchatki, na które woda dostała się kanałem, sięgającym do Wisły, a przerzynającym szosę i dochodzącym aż do wzgórzy parchackich.

Do zwiększenia szkód przyczyniła się w znacznej części i niezaradność mieszkańców. Włościanie np wsi Parchatka niewątpliwie mogliby zmniejszyć klęskę, gdyby w porę usypali wał przed otworem mostu na szosie, przerzynającej ich pola.

Na lewym brzegu Wisły dotknięte zostały zalewem wsie: Kępa Rachowska w pow. opatowskim, Cisica oraz Wola Pawłowska, Solec, Pawłowice, Sadkowice, Chodcza w iłżeckim; w powiecie zaś kozienickim ucierpiały ogromnie grunta uprawne i łąki we wsiach: Janowice i Oblasy; wał bowiem, usypany niedawno przez obecnego właściciela dóbr oblaskich, hr. M., przez gwałtowny nacisk fal wzburzonej rzeki, z wściekłością uderzającej o boki nasypu, przerwanym został. Przez szczerbę zaś, jaką sobie wyżłobiła, woda rozlała się na przestrzeni 3½ wiorst, wyrządzając szkodę ogromną nietylko na polach oblaskich, lecz i na przyległych do nich niwach janowieckich.

Mimo, iż Wisła z każdą prawie godziną opada, nie

72)

NAD POZIOMY!

POWIEŚĆ

Wołodego Skiby.

(Dalszy ciąg.)

Ażeby się upewnić, czy się nie myli, jadąc, upatrywał, czy gdzie nie dostrzeże jakiego śladu, pozwalającego się domyślać, iż tamtędy niedawno liczniejszem gronem ciągnęli przechodnie.

Ludzie, którzy całe swoje życie wśród pól, łąk i lasów spędzili, dostrzegają takie ślady z łatwością, niepojętą dla tych, co są skazani na cieplarnianą wegetację wśród czterech ścian, prawie bez styczności z naturą.

To też Wojtaszka po drodze prawie co chwila jakieś drobne okoliczności upewniały, że się nie zbłąkał, że nie stracił śladu i że niedługo dojdzie tam przynajmniej, dokąd dojść mogli ci, których widział.

Po dobrym kwadransie takiej jazdy, wszelka obawa zbłądzenia i zgubienia się w lesie ustąpić musiała stanowczo.

Wojtaszek w oddaleniu zobaczył grupę trzech ludzi, ubranych tak, jak ci, których szukał—krótko i ciemno. Jeden z nich siedział na pniu ściętego drzewa, dwaj inni stali, rozmawiając ze sobą.

Pośpieszył ku nim, przynaglając konia do szybszego nieco chodu.

Wkrótce i oni go dostrzegli. Jeden szczególniej z rozmawiających zaczął się weń pilnie wpatrywać.

Był to mężczyzna rosły, barczysty, tęgo zbudowany, dwaj inni także nie ułomki.

— Oho! z tymi trudna będzie przeprawa — pomyślał Wojtaszek, przeczuwając, że mu nie łatwo przyjdzie się porozumieć — nie tak jak z kobietą w młynie, albo z tym lokajem we dworze...

Nie tracił wszakże otuchy, że jakoś da sobie radę i nie odstępowała go fantazja, gdy ów barczysty, odszedłszy kilka kroków od swoich, zbliżył się do niego i, zachodząc mu drogę, zawołał:

— Czegój?...

— Wedle rozkazu — odpowiedział śmiało Wojtaszek.

Barczysty spojrzał nań pytająco.

Nie mogąc mówić nic więcej, Wojtaszek zaczął posługiwać się mimiką. Wskazał palcem na siebie, a następnie w głąb lasu, pokazując ręką, że chce tam jechać.

Barczysty wziął to za zapewnienie, iż nieznajomy należy do tych, którzy już tam są w lesie.

— Toś nasz?... — zapytał.

Wojtaszek skwapliwie skinął głową potwierdzająco.

— A gdzież jeździłeś? — zagadnął go barczysty.

— Wedle rozkazu — odparł Wojtaszek.

Barczysty wzruszył ramionami.

— Każden tak mógłby powiedzieć — rzekł z niedowierzaniem.

Dla każdego, tylko nie dla Wojtaszka, który świata mało widywał i całe życie dotychczasowe w jednej okolicy przepędził, już po tych dwóch odezwaniach się byłoby jasnem, że barczysty był prawem dzieckiem którejś z nadwiślańskich dzielnic Warszawy.

Wojtaszka mało obchodziło pochodzenie tego rosłego i silnego człowieka a za to bardziej interesowały jego wątpliwości i zapytania.

— Przepustkie masz? — badało dalej krosowickiego wyrostka dziecko nadwiślan.

Wojtaszek dał znak głową przeczący.

— No, to czemuj giemby nie rozewrzesz, ino głową ruchasz, niby niemowa? — zainterpelował gniewnie barczysty.

— Wedle rozkazu — odrzekł po swojemu Wojtaszek.

Barczystemu było tego zawiele. Pochodził z nad wielkiej rzeki, ale w żyłach miał krew nie rybią.

— Ino mi ta nie kpinkuj, smyku jakiś, a gadaj!... — zawołał, wybuchając gniewem — gadaj zaraz, coś jest za jeden i czegój chcesz?...

Wojtaszkowi zaczęło robić się ciepło.

Machnął ręką w stronę lasu kilkakrotnie, wskazując, że tam chce iść, i dodał:

— Wedle rozkazu!...

Barczysty srożył się ciągle.

— Tamuj ci się chce?... patrzcie no go!... a po co tamuj?... na prześpiegi?...

— Wedle rozkazu! — powtórzył Wojtaszek machinalnie.

— Wedle rozkazu?... kazali ci iść na prześpiegi?... co?...

Wojtaszek szybko gestem zaprzeczył, ale barczysty był nieprzyjacielem mimiki.

— Ino tu nie udawaj głupiego, a gadaj!... Gadaj zaraz, powiadam tobie, bo bedziesz dyndał!...

Wykształcenie Wojtaszka nie sięgało tak daleko, żeby coś słyszał o Scylli i Charybdzie, w tym razie jednak uczuł, że się między niemi znajduje.

— Masz tobie!—pomyślał—otóż jest wóz i przewóz!... Złamię komendę, to kula w łeb, a nie złamię, to będę dyndał... Mądry będzie, kto mi powie, co z tego dwojga lepsze... Gdybym mógł chociaż powiedzieć temu drabowi, żeby mnie zaprowadzili do dziobatego... Ale nie wolno!...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

można twierdzić, iż niebezpieczeństwo ostateczne już minęło. Rybacy tutejsi uparcie twierdzą, iż należy obawiać się nowego przyboru. *Sk.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* dowiadują się, że istnieje projekt podwyższenia cła od taniny zagranicznej, w celu poparcia wyrobu tego produktu w kraju.

= Od zarządu pałaców dworskich w Warszawie otrzymujemy zapewnienie, iż wiadomość, podana w pismach tutejszych i w nrze 150-ym naszego *Kurjera*, o projektowanem wysłaniu do Petersburga niektórych kosztowności, jak mebli, kandelabrów, firanek itp. z pałacu w Łazienkach i Belwederze, jest zupełnie bezpodstawną.

= Z rozporządzenia władzy, wojskowi katolicy, zmarli w szpitalu Ujazdowskim, chowani być mają na nowym cmentarzu brudnowskim.

= Wczoraj o godzinie 12-ej w południe ks. Łepkowski w obecności prezesa Towarzystwa dobroczynności oraz członków zaproszonych dopełnił poświęcenia nowego przytułku dla starców i kalek, poczem nastąpiło przyjęcie 24-ch ubogich, zakwalifikowanych przez opiekunów cyrkułowych.

= Tabor wagonów osobowych kolei wiedeńskiej w niedługim czasie uledz ma znacznej zmianie. W części powiększoną będzie liczba wagonów, w części zaś przerobione zostaną dawne na system t. zw. „amerykański", tj. na posiadające korytarz przejściowy z boku wagonu. Odpowiednie kosztorysy, ze szczególnem uwzględnieniem wentylacji, oświetlenia i ogrzewania w porze zimowej, są już gotowe.

= Urzędnikom i oficjalistom kolei Terespolskiej, którzy złożyli odpowiednie podania o wsparcia pieniężne na kurację, przyznano takowe na ostatniem posiedzeniu zarządu w kwocie przeszło 6,000 rs. Podań rozpatrzono 100, kilkanaście zaś odłożono do następnego posiedzenia.

= Naczelnikiem żandarmerji oddziału praskiego mianowany został rotmistrz baron von Ber. Do oddziału tego należy część linji kolei terespolskiej od Pragi do Łukowa, gałęź kolei nadwiślańskiej od Łukowa do Iwangrodu oraz linja kolei siedlecko-małkińskiej.

= Ministerjum oświaty tytułem zapomogi wyznaczyło na r. b. p. Smirnowowi, profesorowi uniwersytetu warszawskiego, rs. 500 na wydawnictwo *Rosyjskiego przeglądu filologicznego*.

= Z literatury.

* Komisja archeologiczna petersburska wydała „Archiwum południowo-zachodniej Rosji".

W pierwszym tomie pomienionego zbioru znajduje się rozprawa p. t. „Początki chrystjanizmu w Polsce".

* W szeregu wydawnictw *Bibljoteki filozoficznej*, prowadzonej pod kierunkiem prof. Henryka Struvego, a nakładem kasy Mianowskiego, świeżo ukazał się „Traktat o wrażeniach zmysłowych" Condillac'a. Przekładu dokonał p. Antoni Lange.

* Ks. Bernard Gratowski, kapucyn z Zakroczymia, opracował mapę djecezji kujawsko-kaliskiej z podziałem na dekanaty oraz oznaczeniem wszystkich parafij, kościołów filjalnych, poklasztornych i kaplic.

= Schronienie nauczycielek.

Sprawozdanie tej sympatycznej instytucji wykazuje, iż w r. z. korzystało ze schronienia 98 osób.

W ciągu roku ubyło osób 71, pozostało przeto na r. b. 27.

Doliczając do tej cyfry 13 osób administracji i niższej służby, z początkiem r. b. było w ogóle osób 40.

Wpływy funduszów w r. 1886-ym wynosiły rs. 9,862 kop. 79 1/2, wydatki zaś rs. 8,175 kop. 34 1/2.

Różnica tych sum łącznie z przewyżką z r. 1885-go w sumie rs. 1,797 kop. 36 1/2, stanowi remanent na r. b. w sumie rs. 3,484 kop. 81 1/2.

Inwentarz schronienia oszacowany jest na rs. 1,913 kop. 40.

Żywność jednej osoby kosztowała dziennie kop. 23·87, całkowite zaś utrzymanie kop. 59·19, czyli rocznie rs. 216 kop. 4.

= Zmniejszenie personelu.

W składzie osobistym pracowników kolei nadwiślańskiej zajść mają niebawem dość znaczne zmiany.

Główny zarząd kolei, mieszczący się w Petersburgu, uznał za możliwe zmniejszyć liczbę urzędników z tem zastrzeżeniem, aby nie przeszkadzało to normalnemu biegowi spraw instytucji.

Pomiędzy innemi, liczba pracowników w biurach zarządu ma być zmniejszoną, jak niemniej jeden z wydziałów rachunkowych nominalnie zwinięty i przyłączony do innej pokrewnej sekcji.

Zakres tych ograniczeń oznaczony zostanie przez specjalną komisję, która zajmie się szczegółowem przejrzeniem czynności urzędników; pewna liczba tych ostatnich spadnie z etatu.

Donosiliśmy już o przezorności dyrektora p. Gnoińskiego, który w razie potrzeby poczyni kroki, celem pomieszczenia dymisjonowanych pracowników na nowo otwieranych odnogach kolejowych.

Jest wszakże prawdopodobnem, iż pomiędzy urzędnikami znajdzie się nieznaczna liczba „zbytecznych", a wtedy groźny na pozór projekt nie sprowadzi zbyt doniosłych następstw.

= Egzamina.

Z dniem dzisiejszym kończą się egzamina w uniwersytecie warszawskim.

W gimnazjach zakończenie roku szkolnego nastąpi w przyszłym tygodniu.

W szkole handlowej ostatni egzamin odbędzie się we wtorek.

= Z Wisły.

Woda na Wiśle nieustannie opada.

Ku wieczorowi poziom rzeki nie przenosił 12-tu stóp.

Z góry rzeki nadchodzą wiadomości pomyślne.

= Wycieczka artystyczna.

Grono artystów opery jednej z najbliższych pogodnych niedziel wybiera się do Zakroczymia.

Uczestnicy wycieczki zabiorą ze sobą fisharmonję, celem odśpiewania mszy w miejscowym kościele oo. kapucynów.

= Lepiej późno, jak nigdy.

W ostatnich czasach otrzymaliśmy liczne skargi na zbytnią swobodę, jakiej nadużywał błazen Tanti w cyrku p. Salamońsky'ego.

Lichy ten pajac ośmielał się drwić publicznie z kobiet warszawskich, i paszkwilowy a niedorzeczny swój koncept powtarzał uparcie, pomimo, iż publiczność głośnem sykaniem przywoływała go za każdym razem do porządku.

Bardziej, niż bezczelność i głupota pospolitego hecarza, dziwiła nas niepraktyczność jego pryncypała, który tolerował u siebie nieporządek, mogący mu w rezultacie zaszkodzić już nie w opinji publicznej, lecz — co ważniejsza dla niego — w interesach.

Przedsiębiorczy jednak ten człowiek opamiętał się w porę...

Właśnie wczoraj wieczorem przybył do naszej redakcji sekretarz pana Salamonsky'ego, przynosząc nam kategoryczne oświadczenie, iż błazen Tanti, z powodu nadużycia swobody żartu i wywołanego przez to niezadowolenia publiczności, zostaje od niedzieli — wydalonym...

Bardzo dobrze...

= Skarb na piecu.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu Anny Dworakowskiej na Pradze przestawiano piec.

Jeden z robotników, Feliks Jasiński, znalazł na wierzchu pieca teczkę, przykrytą kilku cegłami.

W teczce tej znalazło się 10 sztuk pożyczek premjowych i 12 storublówek.

Ów skarb bezspornie należy się Annie Dworakowskiej, której brat zmarł przed paru miesiącami jako obłąkany.

Nie ulega wątpliwości, iż w początkach obłędu teczkę z walorami ukrył na piecu i nikomu później o tem nie wspomniał.

Uczciwy robotnik, który ani na chwilę nie pokusił się o zatrzymanie cudzej własności, otrzymał 200 rs. nagrody.

= Opryszek.

Po mieszkaniach ludzi samotnych chodzi jakieś indywiduum, domagające się natarczywie posady.

Człowiek ten daje sobie nazwisko Remiszewskiego, b. oficjalisty instytutu muzycznego.

= Pożar fabryki.

Wczoraj o godzinie 10 1/2 wieczorem w posesji, należącej do p. Antoniego Szajewskiego, położonej przy ulicy Pięknej pod nrem 30-ym, szybko niezmiernie, bo w przeciągu półtorej godziny, spłonęła fabryka koronek i haftów, należąca do p. Fajkinda.

Pożar wybuchnął już po wyjściu robotników i zupełnem zamknięciu fabryki.

Zwykle bowiem pracowano tam do godziny 10-ej wieczorem, a niekiedy nawet i dłużej; wczoraj wszakże robotnicy, wbrew przyjętemu przez właściciela zwyczajowi, opuścili fabrykę o godzinie 7-ej, a o godzinie 10 1/4 mieszkańcy posesji p. Szajewskiego zaalarmowani zostali krzykiem, iż fabryka stoi w płomieniach.

Jednopiętrowy budynek, mieszczący w sobie fabrykę, był massiw murowany.

Na piętrze mieściły się składy gotowych wyrobów, na parterze zaś pralnia chemiczna, warsztaty oraz motor parowy.

Motor pozostał nietknięty, pralnia zaś w części uległa zniszczeniu.

Dzięki energji i przytomności umysłu jednego z lokatorów posesji, p. Józefa Kuchty, który przed przybyciem na miejsce 4-ch oddziałów straży zwołał ludzi i kazał obficie zlewać wodą dach drewnianej oficynki, obok fabryki położonej, zdołano zażegnać katastrofę, która mogłaby przybrać nader groźne rozmiary.

Przybyłe na miejsce wypadku oddziały straży opanowały ogień, zabezpieczając sąsiednie budynki.

Fabryka sama całkowicie spłonęła.

Była ona asekurowaną w jednem z tutejszych towarzystw ogniowych.

= Niedozór.

Przy ulicy Wałowej na Pradze trzyletni syn dorożkarza Karola Malinowskiego, pozostawiony w domu bez dozoru przewrócił na siebie garnek z ukropem i w skutek silnego poparzenia zmarł.

Rodzice będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Pogrzeb topielicy.

Wczoraj około godziny 6-ej po południu odbył się pogrzeb Joanny Fritsch.

W obec licznie zebranych na bulwarze tłumów, zajechał nad Wisłę karawan, wiozący na sobie skromną czarną trumnę.

Kiedy karawan zatrzymał się przed jedną z berlinek, na której zwłoki do dnia wczorajszego spoczywały. ciało włożono w trumnę, za którą podążyła masa publiczności aż do ulicy Bednarskiej.

Dalej karawan posuwał się już osamotniony.

\+ Pozwolenie na otwarcie nowych szkół na prowincji otrzymali: p. Gantzwol w Bendzinie, w gub. piotrkowskiej, na szkołę dwuklasową żeńską i p. Witkowska w Płońsku, w gub. płockiej, na szkołę jednoklasową mieszaną.

\+ Doroczne zebranie.

W d. 14-ym b. m. odbyło się w Radomiu ogólne zebranie miejscowego Towarzystwa dobroczynności, na którem, po odczytaniu sprawozdania z czynności w r. z., dopełniono wyborów.

Do rady gospodarczej tedy wybrano pp. Ludwika Karscha, Konstantego Lubońskiego, Ks. Grajewskiego, Aleksandra Żelechowskiego, Stan. Przyłuskiego, Wiktora Czarnowskiego, Józ. Helbicha, Józ. Targowskiego, Ks. Krawczyńskiego i Wład. Grudzińskiego; na kandydatów zaś pp. Fr. Helcmana, Ks. Piętkę i Kaz. Rucińskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Wł. Paklerski, Eug. Janiszewski, Prosper Jarzyński, i jako zastępca p. Bolesław Ettinger.

\+ Przesadzony alarm.

Donosiliśmy niedawno na podstawie prywatnego listu, o silnej epidemji ospy i kokluszu, panującej w Nowo-Aleksandrji (Puławach).

Obecnie stały nasz korespondent z tego miejsca nadsyła nam w tym przedmiocie wieści uspokajające.

Oto co pisze on:

W dwóch ostatnich miesiącach ospa naturalna grasowała w następujących miejscowościach: Jaworów, Borysów, Żerdź, Zabłocie, Żyrzyn, Osiny i Kotliny.

Chorobie tej uległo w ogóle osób 181, z tych atoli wyzdrowiało już 146 chorych, pozostało 11, umarło osób 24.

W Opolu, osadzie oddalonej od Nowej Aleksandrji o wiorst 27, grasował jedynie tyfus.

Zachorowało nań osób 16, wyzdrowiało już 10, pozostałych zaś 6 osób znajduje się w stanie rekonwalescencji.

W ogóle przebieg dwóch tych chorób był nadzwyczaj łagodny, gdyż z ostatniej żadna osoba śmierci nie uległa, a z pierwszej tylko osób 24.

Wprawdzie i w naszej osadzie nawiedzonych było temi chorobami osób kilka, lecz obecnie cieszą się one wszystkie zupełnem zdrowiem i śmieją się zapewne pocichu z przesadzonych obaw autora poprzedniej korespondencji.

\+ Skutki deszczu.

Z rozmaitych okolic kraju otrzymujemy wiadomości o szkodach, zrządzonych przez długotrwałą ulewę.

W powiatach: sokołowskim i bialskim, w guberni siedleckiej, kartofle gniją.

W kieleckiem i kaliskiem, pomimo właściwej pory, sprzęt siana został wstrzymany, rośliny zaś okopowe, a w szczególności buraki, gniją na nizinach.

Co będzie dalej?

\+ Serdeczny uścisk ręki.

W Kijowie, w d. 12-ym b. m., jakiś ormjanin, spotkawszy swoją znajomą na spacerze, tak ser-

(ser)decznie uścisnął jej rękę, że dama z bólu zemdlała i przez kwadrans docucić się jej nie było można.

To się nazywa—serdeczność!

+ Dramat familijny.

Donoszą nam z pod Czyżewa o wypadku następującym:

We wsi N. jeden z gospodarzy oddał synowi osadę, pozostawiając sobie alimenta.

Wkrótce pomiędzy ojcem a synem zawiązała się kłótnia, syn bowiem odmawiał ojcu alimentów, ojciec zaś tracił je i oskarżał syna o skąpstwo.

Ostatecznie przyszło do tego, iż ojciec podpalił dom syna, sam zaś utopił się.

Pożar do szczętu zniszczył cały dobytek i wszystkie zabudowania.

+ Zaraza na bydło.

W Kaźmierzu, w pow. łódzkim, zaraza na bydło wzmogła się na nowo.

W Babicach padły dotychczas trzy sztuki, a 69 zabito.

+ Dzieciobójstwo.

We wsi Turki, w pow. chełmskim włościanka Tekla Gerun, wrzuciła własną nowonarodzoną córeczkę do rzeki.

Wyrodną matkę aresztowano.

+ Zabójstwo.

Przy poszukiwaniu kontrabandy we wsi Podolszanka Ordynacka, w pow. biłgorajskim, jeden ze strażników celnych zranił śmiertelnie wystrzałem z rewolweru włościanina ze wsi Kustarowa, tegoż powiatu, Stanisława Szereka, który na trzeci dzień życie zakończył.

Sprawa o zabójstwo znajduje się na drodze sądowej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym w warszawskiem seminarjum duchownem odbędzie się roczna sesja księży-profesorów. Przewodniczyć sesji tej będzie regens seminarjum Jks. Władysław Magnuski. Na sesji rozpatrywane będą postępy w naukach alumnów według stopni, jakie otrzymali na rocznych egzaminach.

— W seminarjum duchownem rzymsko-katolickiem w Warszawie rozpoczęły się już doroczne egzamina i trwać będą do końca tego miesiąca.

— W poniedziałek ekstracugiem kolei żel. terespolskiej wyjeżdża z Warszawy komisja inspekcyjna dla odbioru nowej kolei brzesko-włodawo-chełmskiej. Oprócz inżenierów, wydelegowanych z Petersburga, wyjadą także naczelnicy i inżenierowie oddziałowi kolei terespolskiej. Czynności komisji potrwają około dni czterech.

— W d. 27-ym b. m., od godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej w magistracie odbywać się będzie licytacja na dopełnienie reparacyj lokali, zajmowanych przez cyrkuł zamkowy w domu miejskim № 500*a* (Podwale № 15) *in minus* od sumy anszlagowej rs. 597 kop. 23 (*vadium* rs. 60).

— W poniedziałek, d. 27-go b. m., rozpoczynają się ferje letnie w tutejszym sądzie okręgowym i izbie sądowej. Trwać one będą przez dwa miesiące, t. j. do d. 27-go sierpnia r. b.

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania.** Niewesołe wieści dochodzą z wielkopolskiej ziemi. System rugów nie utracił nic ze swej pierwotnej surowości, a nawet robotnicy, przychodzący do Prus dla zarobku, ulegają groźnemu hasłu „*ausrotten*”. Przed kilkoma dniami los ten spotkał przeszło 20 rodzin robotniczych w Golubiu. Kolonizacja niemiecka postępuje także szybkim krokiem: w zeszłym tygodniu komisja kolonizacyjna nabyła od niejakiego Bembenka w Jaroszewie pod Żninem gospodarstwo za 79,000 marek. Najsmutniej jednak o zaniku uczuć obywatelskich w poznańskiem świadczy fakt sprzedaży dóbr Zaniemyskich przez Józefa hr. Czarneckiego niemcowi Kennemanowi z Klenki za dwa miljony marek. Dobra Zaniemyskie należą do najpiękniejszych większych majętności w pow. średzkim. Składają się one z folwarków: Małe Jeziory, Kępa, Zofjówka, Lorenka, Polesie, Winna, Jaszkowo, i obejmują razem 15,636 morgów przestrzeni. Charakterystycznem jest, iż na zebraniach ziemiańskich nowy „kurczyciel ziemi” przemawiał zawsze gorąco za koniecznością przeciwdziałania eksterminacyjnym dążeniom rządu pruskiego. I dzieje się to w chwili, gdy kolonizacja wdziera się powoli, lecz systematycznie w ziemie polskie; gdy w dobrach ryńskich komisja rozparcelowała już kilka folwarków; gdy niemcy, wspierani funduszem gadzinowym, zakupują posiadłości mniejsze, budują szkoły niemieckie, wznoszą kościoły i nowe parafje protestanckie; gdy nowy podział powiatów ułatwić ma walkę z żywiołem miejscowym. To już nie smuci—to przeraża!

× **Towarzystwo historyczne w Paryżu** zajęło się zbieraniem składek na szkołę polską w Cieszynie, na Szląsku austrjackim.

× **Dar jubileuszowy.** Z okazji jubileuszu jeden z poddanych królowej Wiktorji nadesłał monarchini swoją fotografję z napisem, objaśniającym, iż jest on najcięższym i najgrubszym z wiernych jej synów Albionu. P. L. waży 280 kilogramów, czyli około 409 funtów!

× **Oświetlenie elektryczne pociągów.** Na kolei mikołajewskiej, pod Petersburgiem, zaprowadzone ma być tytułem próby na trzy miesiące oświetlenie elektryczne wagonów. Oświetlenie na swój koszt urządza angielska „Railway-Electrical-Company”.

× **Długowieczność w... haremie.** W Konstantynopolu zmarła jedna z żon sułtańskich w 110-ym roku życia. Weszła do haremu w r. 1792-im, miała pięciu panów, t. j. Abdul Hamida I-go, Mahmuda II-go, Abdul Medżida, Abdul Azisa, Murada i nakoniec obecnego sułtana Abdul Hamida II-go. Dawno już nie musiała mieć do czynienia... z chustką sułtańską!

× **Kartka z albumu.** Sukcesja jest Eldoradem, w którem szuka się przedewszystkiem... samotności.

— *Sprostowanie.* — We wczorajszem rannem wydaniu *Kurjera*, w wiadomości o zatwierdzeniu przez władze edukacyjną inspektora szkół, mylnie wydrukowano „pana Juranowa”, zamiast „Iwąnowa”.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.

Bezimiennie rs. 10 — kolonista Tchorzewski jako karę kop. 30.

Nekrologja.

† Ś. p. Julja **Jeziorańska,** 1-mo voto Aquilino, wdowa, przeżywszy lat 82. zakończyła życie w dniu 24-ym czerwca 1887 roku. Pozostały w ciężkim smutku syn, córka, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 25-go czerwca, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, również na takież nabożeństwo dnia 26 czerwca, t. j. w niedzielę, o godz. **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. **6-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2170

† Ś. p. Joachim Piotr **Eppen,** majster mularski, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 55, przeniósł się do wieczności w dniu 23-im czerwca 1887 r. Zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 25-ym czerwca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. 3—2150—

† W dniu 27-ym czerwca, w kaplicy Schronienia paralityków pod imie. św. Władysława, o godzinie **10-ej** zrana, odbedzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Władysława **Czarneckiego,** fundatora tegoż Schronienia, na które zarząd Schronienia zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2168—

† Rodzina, pozostała po ś. p. Stanisławie **Jacuńskiej,** składa serdeczne podziękowanie tym, którzy podczas smutnych obrządków pogrzebowych wykazali swoje współczucie. —2162—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 24-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Stwierdzono urzędownie, że pod Paksem utonęło w Dunaju 197 osób. Prom wystarczał na 250 osób, a niósł 372. Uwięziono trzech rzezimieszków, zajętych obdzieraniem trupów. Pozostało bez środków do życia rodzin 57, sierot zupełnych 134.

Wiedeń 24-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Król Milan będzie gościem cesarza w Burgu. Zamówienie apartamentów w hotelu odwołano.

Wiedeń 24-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— W drodze urzędowej oświadczono na zapewnienia lojalności ze strony gabinetu serbskiego, że Austrja w sprawy wewnętrzne Serbji nigdy się nie mieszała, że jeżeli nowy gabinet nie naruszy stosunków handlowych i nie będzie przykładał ręki do rozdmuchania niepokojów na wschodzie, natenczas utrzymaniu stosunków przyjaznych z Serbją nic nie przeszkodzi.

Wiedeń 24-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Pożyczka bułgarska w Wiedniu nie przyszła do skutku z dwóch powodów: ułożone warunki uważali uczestnicy niemieccy grupy finansowej za korzystne; jednocześnie zaś uważała je rejencja bułgarska za nazbyt ciężkie.

Wiedeń 24-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Pol. Corr.* potwierdza pogłoski o niezgodzie, panującej w łonie rejencji.

Berlin 24-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Cesarz Wilhelm wyjechał dziś po południu na pierwszy od czasu choroby spacer w powozie.

Berlin 24-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Koelnische Zeitung* zamieściła lamentujący artykuł z powodu wydalania niemców z Rosji i zamykania tamtejszych fabryk niemieckich.

Berlin 24-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*) — Na mocy rozkazu cesarskiego ogłoszoną tutaj została emisja $3^1/_2\%$ pożyczki na sumę 238,004,970 marek, przeznaczonej głównie na cele wojenne i roboty kolejowe.

Paryż 24-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Matin* dzisiejszy doniósł, że anarchiści zamierzają rozpędzić petardami meeting ligi patrjotycznej. *Lanterne* stawia kandydaturę Koechlina na deputowanego do izby francuskiej.

Paryż 24-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *République française* utrzymuje, że stan zdrowia niemieckiego następcy tronu nie budzi nadziei.

Paryż 24-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Rząd, ulegając przedstawieniom nowego nuncjusza, msgra Rotelli, okazuje skłonność do ograniczenia obowiązku służby wojskowej seminarzystów w ten sposób, iż będą oni służyli tylko w ambulansach.

Londyn 24-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Kandaharu nadeszły ciekawe wiadomości o stanie rzeczy w Afganistanie. Jenerał emira, Golam Hajder, wrócił do dawnego obozu swego pod Ataghارem. Pokolenia południowe Tarakizów podniosły powstanie. Emir nie opuścił dotąd Kabulu. Kolej rosyjska na lewym brzegu Amu Darji jest już wytkniętą do Khamiab. Emir uskarża się podobno, że go Anglja zdradziła.

Konstantynopol 24 czerwca. (*T. p. K. W.*) W. Porta ustanowiła osobną komisję dla sprawy bułgarskiej. Poseł rosyjski, Nelidow, oświadczył, że Rosja ustalenia dzisiejszego porządku rzeczy w Bułgarji nigdy nie uzna i rządowi sułtańskiemu pozostawia odpowiedzialność za politykę, utwierdzającą bułgarów w uporze. Rosja przedsięweźmie we właściwej chwili potrzebne środki; podstawą jej polityki jest kategoryczna opozycja przeciw dzisiejszemu stanowi Bułgarji, również jak ostrożność w wyborze środków działania.

Konstantynopol 24 czerwca. (*T.p.K. W.*)— Pomimo zaprzeczeń prasy półurzędowej faktem jest, że hr. Montebello i p. Nelidow doręczyli W. Porcie noty, zwrócone przeciw umowie angielsko-tureckiej. Noty wszakże argumentują bez pogróżek zerwania stosunków dyplomatycznych z Turcją w razie zatwierdzenia umowy przez sułtana.

Konstantynopol 24 czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) Słychać, że wskutek protestu Rosji i Francji umowa angielsko-turecka uważaną będzie przez obie strony kontraktujące za *non avenue.* Do niesnasek dyplomatycznych pomiędzy Turcją i Anglją z tego powodu nie przyjdzie.

Belgrad 24-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Zanosi się na puryfikację w sferach urzędniczych. Dotąd zmieniono już ośmiu prefektów.

Petersburg 24-go czerwca (*Tel. Aj. póln.*) — *Praw. wiestn.* ogłasza rozporządzenie p. ministra finansów o terminie zaprowadzenia nowych cen papieru stemplowego i aktowego. Termin powyższy naznaczony został na dzień 13-ty lipca r. b.

Petersburg 24-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*) — Pan minister wojny wyjeżdża na pewien czas na Kaukaz i do gubernij wewnętrznych.

Petersburg 24-go czerwca. (*Tel. Ajencji póln.*) Według pogłosek, projekt ustawy hypotecznej dla Cesarstwa został już ostatecznie opracowany i wniesiony do rady państwa. Projekt wejdzie pod obrady na pierwszej sesji jesiennej.

Petersburg 24-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*)— Zniesienie rady głównego zarządu Syberji wschodniej zostało ostatecznie zadecydowane.

Petersburg 24-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*) — Ogłoszoną tutaj została rezolucja rady państwa o opodatkowaniu listów zastawnych centralnego banku rosyjskiego kredytu ziemskiego.

Petersburg 24-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiejszy numer *Sobr. uzak.* zawiera Najwyżej zatwierdzone rozporządzenie, na mocy którego konie, przewożące przez granicę pasażerów i towary, ulegają kontroli ze strony władz nadgranicznych. Przepis powyższy wywołany został powtarzającemi się często wypadkami przeprowadzania w ten sposób koni za granicę. (*Aj. póln.*)

Petersburg 24-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Ogłoszonem tutaj zostało prawo, rozszerzające moc przepisów z d. 25-go czerwca r. 1886-go o przywilejach służby dla urzędników w oddalonych miejscowościach, guberniach zachodnich i gubernjach Królestwa Polskiego, na nauczycieli miejskich i powiatowych. (*Aj. póln.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 24-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Usposobienie giełdy umocniło się o tyle, że można powiedzieć, iż było dobre. Regulacja idzie gładko i kursa wszystkich wartości podniosły się cokolwiek. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 20 f., a w końcomiesięcznych utrzymały kurs wczorajszy. Pożyczkę wschodnią i listy zastawne notowano wyżej o 10 kop. w złocie. Kredytówki austrjackie robiono o 1 markę drożej. Żyto podniosło się o 50 f. w towarze gotowym, a o 1 markę na dostawę.

Berlin 2-go czerwca *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban ros. w tr. nat.	182.40	Akcje kredytowe	456.—
Weksle na Warszawę	182.—	Listy zast. serji I-ej	57.10
Wek. na Peters. krótk.	181.50	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	180.60	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. ros. na dost.	182.25	Żyto w tow. gotow.	123.50
Wschodnia poż. II em.	57.20	Żyto na jesień	128.—

Kursa z dnia 23-go czerwca: 182.20, 182.—, 181.40, 180.50, 182.25, 57.10, 455.—, 57.—, 20.34, 20.23^5, 123.—, 127.—.

Petersburg 24-go czerwca. Weksle na Londyn $21\frac{17}{32}$. — Pożyczka premjowa I-ej emisji 267.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 246.—Półimperjały 9.13.

Gdańsk 23-go czerwca. *Pszenica:* cena najwyższa 8.02½. regulacyjna bieżąca 8.00 —.— na dostawę —.— — —. *Żyto:* cena najwyższa za polskie 4.65, — regulacyjna 4.55, na dostawę wiosenną —.—.

Ceny zboża z dnia 24-go czerwca 1887-go r, na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 133—136, średnia 126—130, ordynaryj. 120—125. *Żyto* wyborowe 82—83, średnie 78—81, ordynaryjne 70—75. *Jęczmień* wyborowy 62—68, średni 50—60, ordynaryjny —.—. *Owies* wyborowy 75—78, średni 67—72, ordynaryjny 62—65. *Gryka* 68—80. *Groch* 70—80. —. *Kasza* jaglana wyborowa 88—105.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z handlu skórami.

Skóry na targu wczorajszym z początku obrotów były cokolwiek droższe, rezerwa jednak do kupna większych miejscowych garbarni w połowie targu zwróciła ceny do dawniejszej normy.

Za skórę wołową płacono od rs. 9 do 15 stosownie do dobroci i wielkości sztuki.

Za jeden funt skóry nieoczyszczonej z rogami płacono: za sztuki 60 do 65 f. 11 kop., 65 do 70 f. 12 kop., 70 do 75 f. 13½ kop., 75 do 80 f. 14 kop., za 80 do 85 f. 14½ kop. Za jeden funt skóry oczyszczonej o 1 kop. drożej. Skórki cielęce warszawskie płacono od rs. 2.25 do 3.60 za parę. Skórki cielęce prowincjonalne od rs. 19 i pół do rs. 20 i pół za pud stosownie do gatunku i stopnia suchości.

Skóry końskie płacono od rs. 3.30 do rs. 5.20 za sztukę, wyjątkowe drożej.

Sprawozdanie z handlu łojem.

Ceny łoju obecnie podnoszą się, gdyż żądania kupców z powodu wyczerpania się zapasów i braku świeżych dowozów są wyższe i unormowały się mniej więcej od 10 do 15 kop. na pudzie w stosunku do cen, jakie notowaliśmy w poprzedniem naszem sprawozdaniu. Cena więc w żądaniu wynosi teraz rs. 4.30 do 4.35 za pud z odstawą do fabryki loco Warszawa.

Trzeba zaznaczyć, że zwyżka ta jest w miesiącach bieżących perjodyczną i objaw jej nie jest bynajmniej rzeczą niezwykłą. W ubiegłym tygodniu tranzakcji nie zawarto w Warszawie żadnej, natomiast jedna z większych fabryk świec stearynowych miejscowych zakupiła na Ukrainie dużą partję łoju za pośrednictwem stałego swego agenta.

Z rynków zbożowych.

W Gdańsku dnia 23-go czerwca usposobienie na pszenicę najzupełniej bezczynne, drobne tylko partje nabywano po cenach słabych. Płacono polską pstrą transito 127—128 f. 149 m., rosyjską letnią 127—128 f. 144 m. za tonnę,, na czerwiec-lipiec 129½ m. za tonnę. Żyto mocno. polskie bez obrotów, na dostawę polskie 90—89¼ m. Jęczmień polski tr. duży 106 f. 80 m. za tonnę. Otręby polskie 3.35, rosyjskie 3.30 m. za 50 kilgr. **W New-Yorku** dnia 22-go czerwca, pszenica słabo loco 89¼, mąka 3.50. **W Londynie** dnia 22 czerwca pszenica i mąka bardzo słabo, słód słabo, inne artykuły stale. **W Paryżu** dnia 22-go czerwca pszenica słabo, na czerwiec 25.75, na lipiec 25.40, mąka 12 marek słabo na czerwiec 57.30, na lipiec 56.75. **W Leith** dnia 22-go czerwca pszenica pół sz. taniej, inne produkty bez zmiany. **Okowita. W Hamburgu** dnia 22-go czezwca usposobienie na okowitę słabe i zniżkowe. Cena regulacyjna 24⅞, na czerwiec 25, na czerwiec-lipiec 25, na lipiec-sierpień 25¼—25, na sierpień-wrzesień 25¾—25½, na wrzesień-październik 26—25¾, na październik-listopad 26—25¼,, na listopad-grudzień 26—25¾, na listopad-maj 25¾—25½, na kwiecień-maj 25½ marek płacono za 100 litrów. **W Królewcu** usposobienie na okowitę cokolwiek mocniejsze, na dostawę terminowa słabiej, płacono 64¼,—64—63 marek za 100 litrów. **W Szczecinie** dnia 23-go czerwca spirytus zwyżkowo. **W Paryżu** dnia 22-go czerwca spirytus słabo, na czerwiec lipiec 42.75, na lipiec 42.75 fr.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *28-letniej prenumeratorce.*— Dołożymy starań, ażeby życzeniom sz. pani wkrótce stało się zadość.

— *Panu W. B. n.*—Prosimy o porozumienie się osobiste.

— *Panu L. S. w Warszawie.*—Drobne oszczędności można składać albo w kasach oszczędności banku państwa, albo w kasie magistratu, większe—tytułem udziału—w kasie przemysłowców.

— *Panu B. St.*—Sz. pan niedokładnie nas zrozumiał: mówiliśmy o podrożeniu towaru, który sz. pan podawał dziś za tani.

— *Redakcji „Gazety handlowej"*.—Jakże wygląda wasz „dziwoląg", sz. koledzy, po przeczytaniu naszego nru wczorajszego?... Czy i teraz twierdzić będziecie, żeśmy się z naszą ankietą wybrali „zawcześnie"! Zapewne, spać najwygodniej...

— *Panu Mieczysławowi.*— Towarzystwo tramwajowe może przyjmować oficjalistów zarówno poddanych zagranicznych, jak i miejscowych.

— *Panu S. M.*—„Prawa marcowe", dotyczące cudzoziemców, obejmują nietylko wiadomy ukaz z d. 25-go marca, lecz i nieznane dotąd rozporządzenia i cyrkularze ministerjalne. Ukaz dotyczy tylko zakładów, położonych poza obrębem miast, cyrkularze zaś zostały wymierzone i przeciw stosunkom miejskim. Najlepszym tego dowodem wypadek z hr. L. K., z p. Spiessem, tudzież szereg faktów, przytoczonych we wczorajszej korespondencji łódzkiej.

— *Panu Jerzemu Kr. w Łodzi.*—O działalności tow. akcyjnego wyrobu zegarków damy sz. panu wiadomość po otrzymaniu informacji od naszego korespondenta.

— *Panu S. Z. w Częstochowie.*—Sz. pan pisze na podstawie źródłowych informacyj, iż gmach uniwersytetu w Tomsku jest już gotowy. Otwarcie jednak zakładu nieprędko nastąpi, tembardziej, że istnieje projekt założenia, zamiast uniwersytetu, szkoły technicznej. Wobec tego wypada usilnie odradzać nieświadomym przedsiębrania podróży w te odległe strony, zwłaszcza jeśli koszta drogi wynoszą 108 rs.! Za informacje dziękujemy.

TABELA WYGRANYCH

w dziesiątym dniu ciągnienia V-ej klasy 148-ej Loterji klasycznej.

Dnia 24 czerwca 1887-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr rs.
454	**200**	12331	**200**	17584	**400**
627	**400**	13400	**400**	17918	**400**
1436	**200**	13472	**2,000**	18882	**4,000**
4613	**200**	13671	**200**	19933	**400**
7084	**1,000**	14219	**200**	19972	**200**
7479	**400**	15311	**400**	19978	**200**
7781	**400**	15792	**1,000**		
8590	**2,000**	16397	**200**		
10936	**400**	17407	**40,000**		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

309	5476	12548	16433	17754	21960
2327	6765	14437	16790	18495	
3487	6849	15635	17154	19501	
3574	12513	16351	17316	20737	

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

97	2375	4646	7120	9344	11666	13501	15875	19014	21171	23027
99	2426	98	51	46	81	34	16091	32	21101	70
113	42	4725	7244	96	85	48	16160	42	10	92
209	55	4813	46	9406	11732	68	16317	50	14	23150
17	96	41	70	8	46	13637	67	52	35	23203
22	2521	49	74	22	65	66	16412	93	70	51
44	22	53	80	9514	91	13761	34	19108	72	89
328	92	88	7369	27	11810	73	16541	52	21212	23313
30	2609	4986	7426	9663	22	13869	16601	77	53	24
48	63	5061	7508	73	56	95	28	19211	59	29
63	82	73	61	9787	94	13982	41	36	74	23419
448	2702	5109	89	9808	98	85	82	76	21301	40
62	28	20	7635	28	11915	14006	16700	97	12	84
86	58	71	98	84	56	19	16809	19306	19	90
91	78	90	7752	9905	12031	67	57	33	21	93
526	2815	5343	73	10007	77	14111	70	69	22	
34	19	74	7855	11	12146	98	89	19448	56	
43	87	86	96	37	51	14203	16906	19535	68	
51	91	5411	7954	58	58	18	86	53	71	
79	2901	37	63	62	91	49	17002	60	94	
90	4	5506	70	10113	12204	92	14	97	97	
651	37	10	75	19	25	14356	16	19608	21415	
80	99	12	77	10307	44	84	93	89	21568	
771	3083	5702	8131	41	64	89	17134	19722	21660	
850	93	5828	32	10414	71	14419	17233	39	76	
958	3205	85	96	44	12380	44	17318	19836	21708	
89	42	5935	8256	80	92	99	17414	66	36	
1019	93	84	67	10500	12403	14524	98	19905	50	
52	3376	92	8324	9	16	31	17537	13	72	
87	3424	6020	49	13	21	63	17087	73	74	
1117	29	43	81	86	70	99	17740	90	90	
32	33	46	8444	10672	89	14825	48	94	98	
89	86	55	46	10797	12539	29	17804	20068	21824	
1272	3612	6218	58	10808	45	14910	47	20116	72	
99	21	29	60	24	57	11	90	31	21931	
1325	3764	41	8508	75	88	51	17922	20234	91	
32	81	79	81	89	12683	84	18022	42	93	
40	3812	97	8628	10902	12713	15016	44	46	97	
52	46	6312	61	38	22	21	47	20313	22003	
1406	3924	56	8708	57	29	40	56	28	32	
12	26	60	31	92	48	48	57	34	52	
1500	47	6438	40	11070	12844	80	18146	56	74	
23	86	6507	50	78	12944	15100	64	20400	85	
38	4063	28	8865	11118	47	54	18293	25	22158	
71	81	40	84	43	13008	55	18331	30	22282	
1641	4139	48	8942	52	52	15234	18407	52	83	
1721	70	6662	9008	82	56	54	23	20539	93	
75	88	93	35	11201	61	57	34	40646	22402	
86	4216	6793	74	31	67	78	18503	58	48	
1933	4374	6840	81	11324	76	91	18609	20770	22565	
49	96	6900	86	11402	13113	94	34	20804	22657	
2022	99	56	92	19	14	15361	43	13	99	
47	4492	64	9103	21	17	71	52	71	22725	
54	4576	67	48	40	33	15412	93	20956	26	
69	94	80	63	87	60	86	18745	59	37	
2182	96	87	92	11555	13265	15725	82	62	67	
2251	97	7016	96	72	90	50	18862	21014	22802	
74	4622	45	9225	11614	13386	15803	78	27	30	
2313	32	81	68	49	13471	20	18963	63	42	
									93	

(711) Fabryka wszelkich wyrobów stalowych ***W. Bieńkowskiego,*** dawniej Sukc. Gerlach Nowe-Miasto Nr. 1 1877, obok kościoła PP. Sakramentek. Poleca wielki wybór noży stołowych, kuchennych, rzeźniczych, tasaków, nożyczek, scyzoryków itp. Również kosy do sieczkarń, nożyki do żniwiarek, kompletne sztangi do tychże, noże dla fabryk cukru z najlepszej stali angielskiej, po cenach możliwie najniższych. Główny skład Senatorska Nr. 496, róg Miodowej, Filja, Marszałkowska Nr. 149, róg Próżnej

„OAZA"

letni salon gastronomiczny przy handlu win, delikatesów oraz cygar hawańskich ***Antoniego Stępkowskiego,*** Plac Teatralny 9, otwarty od godziny 11-ej rano. (Telefonu nr 130). 515

— ***Dywany, Serwety, Portjery, Chodniki*** i t. p., najtaniej u ***Kiltynowicza, Mazowiecka 16,*** wprost Erywańskiej. (701)

ROLETY drelichowe w nowym rodzaju, drewniane bardzo tanie, oraz żaluzje poleca skład obić papierowych ***Seweryna Mazur i S-ki,*** Plac Teatralny.

BRACIA LESSER,

w Warszawie, Rymarska 12. 369

Największy skład towarów

w Warszawie,

poleca świeży transport najmodniejszych parasolek po cenach przystępnych, również wielki wybór artykułów podróżnych.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja 1887 r.

POCIĄGI:	Odchodzą godziny	minuty	Przychodzą godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	30 rano	6	10 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	10	40 rano
(Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	40 po poł.	2	5 po poł
Osobowy 3 klasy	6	55 rano	9	50 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	50 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	8 rano	7	38 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	33 wiecz.	7	3 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Czyżewa .	5	— wiecz.	9	— rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł
Osobowo-miejscowy do Lublina . .	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.)				
Osobowy	8	— wiecz.	8	4 rano
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	57 po poł.	11	16 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	— po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	5 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł
Osobowy	8	8 wiecz.	7	49 rano

Pociągi spacerowe.

Na kolei **wiedeńskiej**: do *Skierniewic i stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i dni świąteczne pociągi, wychodzące z Warszawy o g. 6, 6 m. 55 i 9 m. 30 rano, oraz 3 m. 40 po południu, przychodzić zaś będzie jeden specjalny pociąg spacerowy o godz. 11-ej wieczorem.

Na kolei **bydgoskiej**: do *Ciechocinka* po cenie biletów spaceowych przewozić będą wszystkie pociągi w każdą sobotę ubr dzień przedświąteczny.

Na kolei **terespolskiej**: do *Mrozów oraz stacyj i przystanków pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 9 m. 30 zrana, przychodzi zaś o godz. 9 m. 59 wieczorem.

Statki parowe:	Odchodzą godziny	minuty	Przychodzą godziny	minuty
Pośpieszny do Płocka i Włocławka	6	— rano	7	— wiecz.
Zwyczajny do Płocka	9	— rano	4	— po poł
Zwyczajny do Pułtuska	9	— rano	1	30 po poł
Kurjerski do Płocka i Wyszogroda	3	— po poł.	1	30 po poł

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 13 (25) Юния 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)